GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 95. — We Wtorek dnia 24. Kwietnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 17. Kwietnia.

J. K. M. Xiążę Albrecht wyjechał stąd do Hagi.

Przybyli tu: JW. Generał-Porucznik, Gubernator Newszatelu i komenderujący 5tym dywizyonem, Phuel, z Kolonii.

JW. rzeczywisty Tajny Radzca i Naczelny Prezes prowincyi Westfalskiéj, Baron Vincke, z Münster.

Odjechał stąd: Generał-Major i komenderujące 9tą brygadą kawaleryi, Zastrow, do Głogowa.

Z dnia 19. Kwietnia.

N. Pan raczył Assessora przy Sądzie wyższym krajowym i Dyrektora Sądu miejskiego, Trepper, mianować oraz drugim Radzcą sprawiedliwości powiatowym w Raciborzu.

Generał-Major i komenderujący 1szym dywizyonem, Uttenhoven, udał się stąd do Królewca.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 17. Kwietnia.

Xiążę Walenty Radziwiłł wyjechał do Litwy, skąd uda się do Petersburga.

Kwestarki już zaczęły w Warszawie zbierać jałmużny dla szpitali téjże stolicy, teraz bardzo potrzebujących wsparcia.

Nauki i nieszczęśliwi ponieśli dotkliwą stratę przez zgon czcigodnego Prowincyała zgromadzenia XX. Pijarów, xiędza Adama Kamionowskiego, oraz Wincentego Szczuckiego Doktora medycyny, Professora przy uniwersytecie Warszawskim; zaonegdaj ci zasłużeni mężowie rozstali się z tym światem.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 4. Kwietnia.

Korespondent Norymbergski donosi, że zdrowie Xięcia Reichstadt dotąd się niepolepsza; zapalenie zamieniło się na febrę trawiącą powoli, przecież nieukazują się jeszcze niebezpieczne symptomata.

Z dnia 11. Kwietnia.

(*Z Gaz. Vossa.*) — Poseł francuzki, Marszałek Maison, który z powodu wycieńczenia zasiłków pieniężnych widział się być zniewolonym do zabronienia na czas pewny Polakom wyjazdu do Francyi, daje teraz, odebrawszy nowe fundusze, wszystkim polskim oficerom w Austryi przebywającym i z listy przez N. Cesarza wszech Rossyi ułaskawionych wykluczonym, paszporta pożądane do Francyi. Liczba tychże, w Francyi przytułek szukających, dochodzi jeszcze do 300. Położenie ich tém bardziéj jest naglącém, gdyż się po-

głoska rozprzestrzeniła, że rząd austryacki wsparcia dla nich przeznaczone na pewną ogranicza przestrzeń czasu, w ciągu którego mieliby konieczny wybór między Francyą i powrotem do Polski. Jakkolwiek bądź, tyle pewna, że wszyscy oficerowie polscy w Austryi pozostający od Posła francuzkiego w Wiedniu paszporta odbierają, skoro się tylko w téj mierze do niego zgłaszają.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 10. Marca.

Dostrzegacz Austryacki donosi: „Uroczystość Bairamu obchodzono d. 3. b. m. rownie jak w r. z. w wielkim Meczecie Sułtana Alimeda, dokąd się udali, skoro dnieć zaczęło, dla odprawienia przepisanych modłów Sułtan, Wezyrowie i Dygnitarze dworu, oraz urzędnicy Porty ze zwykłą okazałością. Wojsko, które przy téj okoliczności wystąpiło, niebyło tak liczne jak zwykle, gdyż większa część tutejszéj załogi od niejakiego już czasu wyszła do obozu przy Konieh. W ubiorze Ministrów i urzędników państwa niespostrzegano uderzającéj różnicy, wyjąwszy że tym razem urzędnicy cywilni byli w uniformach niewiele rożniących się od wojskowego i z pałaszem przy boku; u oficerów gwardyi widziano po raz pierwszy szlify na sposób europejski.

„W kilka dni po uroczystości Bairamu ogłoszono w gazetach tureckich Tewdzihat (lista nadań władz i wielkorządztw). Reskrypt Sułtana poprzedzający tęż listę jest téj treści: „Zatwierdzeni na wielkorządztwach wyrażonych w Sułtańskim naszym Tewdzichacie będą sprawowali swoje urzędy. Przyczyną zwłoki zatwierdzenia wielkorządztwa Egiptu i wydanego postanowienia względem Dzidy i Kandyi jest nieposłuszeństwo Mehmeda Ali i Ibrahima Baszy dla wysokiéj naszéj władzy Cesarskiéj; z powodu zaś ich odpowiedzi na napomnienia do powrotu do posłuszeństwa przedsięwzięte zostaną stósowne środki zaradcze. Tymczasem pozostaje wszystko w swéj mierze. Co do Algieru, gdy żądano i przyrzeczono powrót téj prowincyi Mojéj Wysokiéj Porcie, po załatwieniu téj okoliczności niepominie się także środków, jakich rzecz ta wymagać będzie. Boże wszechmogący przyjmij wielkorządztwa w swą łaskę i opiekę Amen."

„Porównanie tegorocznéj listy Wielkorządztw z przeszłoroczną, wykazuje jakie tym razem poczyniono w niéj zmiany z powodu zaszłych wypadków w wielu wielkich prowincyach Państwa. Prócz Wielkorządzców Rumelii, Silistryi, Erzerum, Trapezontu, Tessali, Janiny, Tunetańskiego i Tripolitańskiego (w Barbaryi), Jassy, Saidy i niewielu innych którzy pozostali w swych miejscach, wszyscy inni, jako to: Basza Bosnii, Karamanii, Alepu, Damaszku, Rakki, Diarbekiru, Karsu, Wanu, Mossul, Skutari, Ochri, Saloniki, Uskubu i wielu innych, zostali oddaleni a w ich miejsca inni mianowani. W liście władz krajowych niema żadnych znacznych zmian prócz tymczasowego mianowania Tzau-Baszą, czyli Marszałkiem Państwa Kijaja Beja w obozie Wielkiego Wezyra, Ejubli Raszyd Bei Efendego. Nadto, zniesiono niektóre podwładne urzędy, jak np. Szesir Eminiego, Bina Eminiego i t. d. natomiast zaś ustanowiono Takwini Wakai Nasirego, czyli Dyrektora Gazet, Ebniri chasse müdirego, czyli Inspektora budowl Cesarskich.

„Niemamy żadnych wiadomości z pola bitwy w Syryi. Powszechnie jednakże mniemają, że twierdza St. Jean d'Acre jeszcze się trzyma. Tymczasem jednak po przybyciu tu z Adryanopola znanego Hussein Baszy d. 7. b. m. odbyło się już posiedzenie Dywanu. Mówią, że i on należyć ma do expedycyi przeciw Mechmedowi Ali Baszy. Przybył tu także przed kilku dniami syn Wielkiego Wezyra i jego zastępca w Wielkorządztwie Janiny, Emin Basza."

Dnia 26. Lutego w nocy wszczął się pożar w koszarach Ramitszyftlik, położonych na wzgórzu po za przedmieściem Ejub; część téj wielkiéj budowli spłonęła, a przy mocnym wietrze byłyby niezawodnie całe koszary zostały pastwą płomieni, gdyby wojsko niebyło się tak skutecznie przyłożyło do ich obrony.

W ł o c h y.

Gazeta Powszechna udziela następującego listu z nad granicy Włoskiéj z d. 6. Kwiet.: „Mamy teraz słuszną nadzieję, że nieporozumienia między dworem rzymskim i francuzkim wnet się załatwią. Hr. St. Aulaire wszelkiego dokłada starania, aby zaufanie Ojca ś. nanowo pozyskać; niezaniedbuje on żadnéj sposobności ku wyłuszczeniu spokojnych i umiarkowanych zasad Ministeryum francuzkiego. Doznaje on dla tego też nowych względów i pozostaje w przyjaznych stósunkach z ciałem dyplomatycznem, każdy oddaje sprawiedliwość osobistym jego przymiotom i szanuje rzetelność jego tém bardziéj, gdyż ręczył za to, że słusznych roszczeni Papieża w Ministeryum paryzkiém dzielnie popierać nieomieszka. Jego Świątobliwość ciągle się dopomina wynagrodzeń i żąda podobno, co następuje: 1) aby Kapitana Gallois odwołano i pod sąd wojenny stawiono; 2) aby Pułkownik Combes publicznie się ze sprawowania swego usprawiedliwił; 3) aby chorągiew trojkolorową zdjęto; 4) aby oddalono okręt liniowy „Suffren" z portu ankońskiego; 5) aby świeżo wysadzonych 250 żołnierzy napowrot odwołano; 6) aby żadnych wojsk francuzkich nieusadowiono w okolicach warowni;

7) aby unieważniono kontrakt dostawy przez Generała Cubières zawarty; 8) aby rząd francuzki uroczyście oświadczył, iż wyprawę do Ankony jedynie przedsięwzięto celem utrzymania i ustalenia powagi zarządów papiezkich; 9) aby wojsko francuzkie podczas pobytu swego w Ankonie, własnym się utrzymywało i żywiło kosztem; 10) aby rząd francuzki przyrzekł, iż wojsko swoje cofnie z granic państwa Kościelnego, skoro Austryacy z legacyi ustąpią, a to w ten sposób, iżby się wojsko francuzkie o 14 dni rychléj, niż austryackie oddaliło, skoro Poseł francuzki w Rzymie urzędownie przez rząd rzymski zawiadomionym zostanie o rozkazie cofnięcia wojsk austryackich wydanym przez gabinet Wiedeński."

Gazeta Bawarska donosi: Listy prywatne z Włoch od osób wiarogodnych pisane głoszą, że w Rzymie względem spraw ankońskich i legacyi traktat z 24 artykułów złożony, zawartym został, który życzenia wszystkich stron zaspakajając pokój na przyszłość ustali.

Gazeta Powszechna donosi z Ankony, iż tam ciągle panuje wzburzenie umysłów; codzień wydarzają się sceny nieładu; policya drzyma. Niektórzy twierdzą, że sprawcami tego są Francuzi, drudzy zaś są tego zdania, że takie zabiegi od innych ludzi pochodzą, zwalających winę na Francuzów.

Pułkownik Combes powtórnie się z Panem pewnym pokłócił i pojedynkował.

Z Ankony, dnia 30. Marca.

Austryacy niezmienili stanowisk swoich przy Pesaro i Fano, a podobnie i tutejsza załoga francuzka nieczyni żadnych przysposobień wojennych; niezaopatruje się nawet w żywność potrzebną na przypadek blokady. Obawa mieszkańców względem attaku znikła więc zupełnie. Oczekują tu fregaty „Bellone", która miała wyjść pod żagle z Tulonu, lecz niesądzą aby przywiozła nowe wojsko prócz ludzi potrzebnych do skompletowania 66. pułku. Policya papiezka zupełnie opuściła nasze miasto, co pociąga za sobą niektóre niedogodności, lecz Generał Cubières uczynił w tym względzie przedstawienia.

Szwajcarya.

Z Lucern, dnia 2. Kwietnia.

Sejm nadzwyczajny rozwiązał się w d. 30. z. m. Posłowie powrócili do domu bez uchwalenia coś stanowczego. Względem Bazylei polecono Najwyższéj Władzy, aby załoga wojskowa kantonu bazylijskiego złożona z 3ch kompanii piechoty i ¼ kompanii jazdy pozostała tam do 15. b. m. dla utrzymania porządku i spokojności.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 7. Kwietnia.

Donoszą z Gandawy pod d. 4. b. m. „Dziś rano skoro dnieć zaczynało, słyszano strzały armatnie w kierunku od Biarsevelde. W stronie Sas- de Gand iest wszystko spokojnie. W okolicy Hulst, gdzie się najprędzéj spodziewać należało zaczepki, niepostrzeżono najmniejszego poruszenia."

Z West-Capelle piszą pod dn. 2. b. m. „W nocy z niedzieli na poniedziałek przybył tu batalion gwardyi bruxellskiéj w miejsce dwóch batalionów gwardyi lutyckiéj, które dziś wyszły do Maldeghem. Nieprzestają wzmacniać stanowisk po nad granicą."

Mamy pewne wiadomości z Londynu, że Anglia i Francya zamierzają ściślejsze jeszcze zawrzeć związki, jak istnieją dotąd; a mianowicie chce Anglia zawrzeć traktat handlowy. Zdaje nam się przecie, że to jest niepodobieństwem, i stałoby się powodem do niespokojności we Francyi, gdyż wkrótce poznanoby co rozumie Anglia pod wyrazem: „wolna wymiana handlowa."

Z Hagi, dnia 7. Kwietnia.

Z pewnością zaręczają, iż ze strony Holandyi niebędą w żadnym przypadku rozpoczęte kroki nieprzyjacielskie, chociaż wszystko jest postawione w stanie najmocniejszego odparcia napadu. Okolice około Bergenopzoom i innych pogranicznych fortec, zostały zalane. Z drugiéj strony twierdzą, iż rząd francuzki okazał swoje nieukontentowanie z powodu, iż w Belgii nastąpił ruch wojsk zapowiadający zaczepne działanie.

Przybył tu, odbywszy kwarantannę, Poseł nasz przy Stanach Zjednoczonych Północnéj Ameryki, P. Bangeman Huygens.

W Breda odbyło się wczoraj pierwsze rozdanie krzyża metallowego na pamiątkę zaszczytnie odbytéj w r. z. dziesięciodniowéj wyprawy. Najpierw ozdobieni zostali Generał-Majorowie Wildeman i Vertholen, przy ogłoszeniu wojsku podczas parady rozkazem dziennym, że chwilę tę uroczystą zaszczycenia ich Dowódzców krzyżem, uważać winni za chwilę własnego ozdobienia. Rozdanie krzyża wojsku wkrótce nastąpi.

Donoszą z Mildelburga: „W 4. i 5. okręgu Zelandyi, równie jak na przednich strażach, jest do dziś wszystko spokojnie; niezaniedbano przecież wszelkich środków obrony i największéj ostrożności, iżby dać poznać nieprzyjacielowi, gdyby ten poważył się przejść nasze granice, że Niderlandów północy nigdy nieodstępowała odwaga i ufność broniąc najświętszych praw swoich."

Piszą dzienniki hollenderskie: „Kupcy Hollandyi uważają z największą bacznością na plan Rządu Belgijskiego założenia kolei żelaznych od Antwerpii do Kolonii, a w Amsterdamie

przedsięwzięto, skoroby plan ten przywiedziony być miał do skutku, urządzić takież koleje od Amsterdamu i Rotterdamu przez Hollandyą do Kolonii, i jeszcze nawet prędzéj, niżeli tamte do Antwerpii. Znaczniejsze domy w Amsterdamie oświadczyły, że jeżeli potrzeba będzie, podejmą się całego zakładu, i zaliczą cały kapitał, od czego ich nieodwiodą ani potrzeby i wypadki wojenne, ani żadne zamieszania kraju; gdyż Antwerpia niepowinna sobie przywłaszczać pierwszeństwa w handlu przed miastami handlowemi Hollandyi."

Z Bredy, d. 7. Kwietnia.

Wojsko nasze zaczęło wczoraj wychodzić do innych stanowisk. Golder, Ulvenhout, Heuzdenhout i t. d., będą osadzone wojskiem a dowódzca kazał ogłosić, aby mieszkańcy opatrzyli się w żywność; gdyż w przypadku napadu na nieprzyjaciela, każe natychmiast zatarassować bramy. Za 8 dni ma być rewizya w téj mierze, a kto nieopatrzy się w żywność, będzie uważany za chcącego oddalić się z miasta w razie niebezpieczeństwa, do czego także zostanie zniewolonym.

Francya.

Z Strasburga, dn. 9. Kwietnia.

Odezwy nieupodobania zewsząd nadchodzące przeciw postępowaniu Ministrów z Polakami w Awenionie przebywającymi, wydały nareszcie życzliwe skutki. Donosi nam albowiem w tym momencie oficer polski stamtąd przybywający, że wsparcie miesięczne tak niespodzianie im ujęte nanowo zostało przywrócone; i że w ogóle los wychodzców się polepsza.

Z Paryża, dnia 9. Kwietnia.

N. Pan co godzina odbiera wiadomości o stanie zdrowia Pana Périera. Wczoraj Minister używszy przez kilka godzin snu pokrzepiającego, miał się podobno nierównie lepiéj. Zresztą stan zdrowia jego ciągle jest zatrważającym i czasem powątpiewają doktorowie o pomyślnym skutku usiłowań swoich. — Niezliczone mnóstwo gości składa winne uszanowanie w hotelu P. Périera, i każe się wpisywać w listę odwiedzających. Pan Périer wczoraj jednego tylko przyjął; był to Pan Guizot.

Król wszelką pościel w Paryżu i na rozmaitych zamkach w bliskości, które są własnością jego, ofiarował w darze lazaretom cholerycznym. Prezes Rady Ministrów podobne uczynił podarunki. — Część wielkiego gmachu Sorbonny zamienia się na lazaret.

Sprawowanie się Arcybiskupa Paryzkiego, który mieszkanie swoje w Conflans jedynie dla tego ofiarował na szpital dla chorych, aby (jak nam donoszą) sam mógł zawiadywać zakładem tym i wszelkie składki od miłosiernych nadchodzące, podług woli swojéj rozdawać, wzbudza niechęć wszystkich dobrze myślących. „Tak więc, powiada dziennik jeden, całe postępowanie Arcypasterza, tylekrotnie wychwalane, niczém innėm niejest, jak obłudną maską!! Teraz to przekonaliśmy się, co owe odwiedziny w szpitalach i podarunki tam zostawione, znaczyć mają! Można na Arcybiskupa naszego zastósować wiersz Wirgiliusza: „Obawiam się Teukrów, a najbardziéj kiedy podarunki przynoszą" Podobną nas zgrozą przejmuje postępowanie Gazety Francuzkiéj, nieobracającéj summ nadsełanych na dobro powszechne, lecz wręczającéj one Arcybiskupowi. Niegodziwe są to istotnie zabiegi, szukające mimo występnego dążenia przywdziać pozór cnoty.

Lord i Lady Granville udali się wczoraj zrana do Londynu; przyczyną tego jest ta okoliczność, że Lord obecność swoję przy toczącéj się sprawie bilu reformy za koniecznie potrzebną poczytuje; po przegłosowaniu natychmiast wróci do Paryża.

Z dnia 10. Kwietnia.

O chorobie Pana Périera donoszą nam następujące szczegóły: Dnia 9. zrana napadła choroba Pana Prezesa nanowo wraz z gwałtownemi womitami, które początkowo wielką sprawiły obawę, ponieważ zaś środki, użyte ku utrzymaniu ciepła ciała, życzliwe wydały skutki i poty nastąpiły wielkie, zjawiska niebezpieczne słabości wkrótce ustąpiły, a odpowiedź dawana odwiedzającym go osobom brzmi w sposób następujący: „Charakterystyczne znamiona cholery ustały, stan zdrowia Prezesa zaczyna się polepszać." Jest teraz rzeczą wiadomą, że Prezes Rady Ministrów téj recydywy dla tego się nabawił, że w niedzielę wieczorem, przeciw woli i radom doktorów do roboty na krótki czas zasiadł.

Dziennik handlowy donosi: „Wykazy zdrowia dowodzą, iż cholera okropnie się wzmaga: wszystkie szpitale już są przepełnione. Władza municypalna nowych szuka mieszkań, aby tam tymczasowe urządzić lazarety. Powiadają, że Król pałac Palais-Royal do celu tego ofiarował. Ponieważ dzisiaj niejest tak chłodno, tuszą sobie, że się gwałtowność choroby uśmierzy."

Wczoraj przybył tu goniec z depeszami z Wiednia do Ministra spraw zewnętrznych. — Z Hagi stanął podobnież goniec, wyprawiony stamtąd d. 5. b. m. Wedle depeszów przez niego przywiezionych zostanie tam podobno aż do przybycia gońca z Petersburga, wyglądanego co chwila, wszystko, jak było, *in statu quo*. Inne pismo z Hagi nadeszłe,

głosi, że Król Wilhelm nawet i w tym razie, gdyby wszystkie ratyfikacye konferencyi miały być doręczone, żadnych jednak nieuczyni przyzwoleń.

France Nouvelle pisze, co następuje: Prawo o wychodzcach stało się wczoraj powodem do żwawych dyskussyi w Izbie Deputowanych. Oppozycya po raz 20ty rozwodziła znajome i osławione deklamacye swoje o niegościnności Francuzów. Dopókiż wytrwać zamyśla w powtarzaniu tych twierdzeń tylekrotnie już odpartych? Niemamyż fakt dowodzących wybitnie, że rząd francuzki w żadnym czasie tyle nieprzynosił ofiar na korzyść cudzoziemców, których zabiegi polityczne zniewoliły do opuszczenia ojczyzny swojéj? Czegoż więcéj żąda oppozycya? Nieczyni ona tajemnicy z zamiarów swoich; bo pierwsze i drugie powołanie mniejszości wstępowało wczoraj na mównicę celem wytłómaczenia zasad swoich. Żądano, aby wychodzcom dano nieograniczoną wolność i nawet prawo uzbrajania się przeciw rządowi obecnemu, aby nas samych tą drogą wplątać w wojnę, interesom Francyi oczywisty przynoszącą uszczerbek. Wychodzcy zapewne wojny takiéj życzyć muszą; jest ona albowiem jedyną drogą, którą zamiarów swoich, powetowania klęsk poniesionych, dopiąć mogą; lecz niemaliżli Francya innych interesów i widoków? Wychodzcy tylko mogą sobie prawo rościć przytułku, uprzejmości i wsparcia. Prawdy téj nieprzyćmią ani deklamacye oppozycyi, ani śmiałe krasomówstwo Pana Mauguin, ani nareszcie zręczność Pana Odilona Barrot — prawdy, powiadamy, któréj wybitność wielki zachowawca pieczęci i Minister oświecenia w tak przekonywających wystawili wyrazach.

Messager des Chambres z powodu choroby Pana Périera następujących udziela uwag: „Przyjaciele Prezesa Rady Ministrów zapewniają nas, że on od momentu, kiedy zwiedził Hotel Dieu powziął przeczucie choroby swojéj, którą dotychczas jeszcze złożony ciągle jest przedmiotem tkliwéj troski stronników swoich. Doktorowie wprawdzie tuszą sobie, że przyjdzie do zdrowia, ale tego też nietają, iż przez znaczny przeciąg czasu nadwerężone siły jego niepodołają sprawowaniu tak ważnych i trudnych interesów. Pytamy się więc, komuż one w tym razie zlecą? Niejestże obowiązkiem gabinetu, brzemię to spraw i odpowiedzialności złożyć na plecy takie, któreby ono dźwignąć mogły, i obrać mężów podających pewną rękojmią? Tak nazwanych doktrynerów wypadałoby od steru oddalić; byli oni dotychczas nieszczęśliwi i niezgrabni, a teorye ich, sprzeciwiające się życzeniom narodu, czynią wszelkie ich zabiegi zawisnemi. Trzeba więc będzie utworzyć kombinacyą mieszaną. Podług zdania naszego gabinet, w którymby Xiążę Decazes, Pan Dupin i Pan Odilon-Barrot mieli przewagę, zaspokoiłby życzenia i roszczenia teraźniejszości. Izby wotowałyby budżet na r. 1833. w ogóle, a służba przez 18 miesięcy żadnéjby nieucierpiała przerwy. Nazwiska trzy wspomnione oznaczają mężów, słynących z doświadczenia, przymiotów i miłości ojczyzny!"

Donoszą z Brest pod d. 30. z. m., że Hrabina Dubotderu obwiniona o rozdawanie w znacznéj ilości medalów z wyobrażeniem Henryka V. i o płacenie osobom za wołanie „niech żyje Henryk V!" i z tego powodu aresztowana, uwolniona teraz została za złożeniem kaucyi 18,000 fr.

Z dnia 11. Kwietnia.

Wczoraj zachorowało tu na cholerę 1020 osób, umarło 385. Ogółem zachorowało osób 4923, umarło 1879.

Izba Deputowanych dn. 9. Kwietnia następujące uchwaliła prawo względem dozorowania cudzoziemców z powodu zasad politycznych do Francyi uszłych:

Art. 1. Rząd ma prawo zgromadzenia wychodzców w jedném lub więcéj miast, przez niego wyznaczonych.

Art. 2. Rząd ma prawo zniewolenia ich do udania się do tego miasta, które im za miejsce pobytu wyznaczono; ma prawo rozkazania im, aby natychmiast z Królestwa się oddalili, skoroby się niechcieli stósować do tych postanowień, zaś obecność ich zdawała się być zdolną do naruszenia pokoju publicznego.

Art. 3. Prawo to, względem wychodzców, żadnego od rządu wsparcia niepobierających, stanowczém jest tylko mocą rozkazu przez Ministra podpisanego.

Art. 4. Prawo niniejsze zatrzymuje znaczenie swoje przez rok jeden rachując od dnia obwieszczenia onegoż.

Anglia.

Z Londynu, dnia 6. Kwietnia.

Morning-Herald zbija wiadomość podawaną przez niektóre gazety o kreacyi Parów wkrótce nastąpić mającéj rozumiejąc, że takowa pod żadnym warunkiem nienastąpi przed powtórném odczytaniem bilu reformy. — Globe udziela pisma, podług jego zdania, wiarogodnego, w którém się oświadcza, że niektóre gazety rzeczywiście się mylą w oznaczeniu czasu mianowania, że zaś co do osób żadnéj niepodpada wątpliwości, iż isto-

tnie właśnie te na godność Parów wyniesionemi zostaną. Toż pismo daje objaśnienia względem stósunków i położenia domniemanych adspirantów parostwa; między innemi dowiadujemy się z niego, że Lord Douglas jest synem jedynakiem Xięcia Hamiltona i dostąpił tylko co pełnoletności; jest on obecnie głową dwóch rodzin Hamilton i Douglas. Hrabia Llandaff jest najdoskonalszym wzorem starodawnego szlachcica w obejściu się i w postawie; wyprowadza ród swoj z jednéj z najstarszych familii Królestwa. Lord Dunrawen odziedzicza oprócz wielkich dobr w Limerick jeszcze po żonie swojéj, z domu Windham, włości Dunrawenskie w hrabstwie Glamergan. Zresztą są wszystkie osoby oznaczone jako kandydaci parostwa, gorliwemi reformistami.

Times twierdzi, że domniemanym wypadkiem, na którym polega nadzieja Króla Wilhelma, odrzucającego stale traktat belgijski, niejest nic innego, jak udaremnienie bilu reformy i wynikający stąd upadek Ministerstwa Greya, a wzniesienie Torrysów. Powtarza dawniejsze swoje zażalenia, że Ministrowie Pana Sir Bagot, ściśle z Xięciem Wellingtonem połączonego, dotychczas zatrzymują na miejscu Posła w Hadze. „Jeśli Lord Grey niechce nowych mianować Parów, powiada, to przynajmniéj Lord Palmerston nowych mianować może Posłów.“

Pomyślny wypadek dochodów kwartalnych niewywierał życzliwego działania na stan papierów, które dopóki trwa niepewność względem sprawy bilu zapewne się niepodniosą. Odbyt towarów kolonialnych powiększa się z powodu zamówień przed 3 dniami z lądu stałego nadeszłych.

Na posiedzeniu Izby niższéj d. 1. b. m. Lord Elliot uczynił zapowiedziany swój wniosek względem polityki zagranicznéj. „Trudno jest (rzekł) wskazać, gdzie szczęk oręża najpierwéj rozlegać się może; i szczerze się obawiam aby wojna niewybuchnęła. Król Holenderski nigdy nieustąpi, i dla tego wypada nam jedno z dwojga obierać: albo nadwerężyć ratyfikowany traktat, albo wojować z jednym znajdawniejszych i najwierniejszych sprzymierzeńców naszych. Co się tyczy Portugalii, nadwerężamy prawo narodów i ustawy municypalne angielskie, dozwalając, aby z portu naszego wypływała wyprawa w celu nieprzyjacielskim. Nietylko oficerowie angielscy dowodzą w téj wyprawie, lecz nawet żołnierze mają mundury angielskie. Przez to przedsięwzięcie traci Anglia charakter wielkiego narodu, zależący na tém, aby zasłaniać słabego, a dawać odpór mocnemu; staje się ona okrutną dla słabych i pokonanych. Gdy Ministrowie nasi publicznie oświadczyli, iż twierdze belgijsk e dla tego jedynie mają być zniesione, iż Belgia niejest w możności utrzymywania ich w dobrym stanie, tymczasem Ministeryum francuzkie ogłasza z tryumfem, iż tylko twierdze, zagrażające granicom francuzkim, będą zniesione.“ Mówca rozwodził się potém nad wyprawą do Ankony, i zakończył oświadczeniem, iż Ministeryum francuzkie ulegnie stronnictwu burzliwemu. Lord Palmerston odpowiedział; „Poprzedzający mówca obawia się wojny, jako wkrótce nastąpić mającéj. Proszę Izby, aby obecny stan rzeczy porównała z tym, jaki był przy objęciu urzędów teraźniejszych Ministrów, a przekona się, iż wtedy było nierównie większe podobieństwo do wojny, niż teraz. Poprzedzający mówca zdaje się być tego zdania, iż obowiązani jesteśmy nawet siłą oręża przywieść ratyfikowany traktat do skutku. Nietak daleko rozciąga się zobowiązanie przy traktatach; wypada nam tylko uskutecznić część, która od nas zależy. Co się tyczy Portugalii, niema przyczyny skarżyć się na Ministrów. Gdyby rząd Dom Miguela był takim, z którymby walka zaszczyt przynosiła, narod angielski byłby tak głośno domagał się wojny, iż żaden Minister niezdołałby się oprzeć temu życzeniu. Na mocy istnących traktatów wypada nam tylko bronić Portugalią przeciw obcemu wtargnieniu. Gdyby Hiszpania chciała czynić zdobycze w Portugalii, w tym razie, bez względu czyli uznaliśmy Dom Miguela lub nie, czyli prawnie on posiada koronę portugalską, lub nieprawnie, powiedziałbym, iż jesteśmy obowiązani bronić Portugalii przeciw wtargnieniu Hiszpanii. Co się tyczy wyprawy do Ankony, mają Ministrowie przyczynę być zadowolonemi przez oświadczenia rządu francuzkiego. Wreszcie z mów stronniczych, z burzliwości pragnącéj przerwania pokoju w Europie, niewypada sądzić o stanie publicznéj opinii we Francyi a następnie o trwałości teraźniejszéj tamecznéj administracyi.“ Pan Vyvyan w głosie swoim wyraził: — „Zaiste pokój od 15 miesięcy został utrzymany; lecz jakimże sposobem? Zabrano okręty Portugalii, wtargniono do Belgii, niespodziewanie opanowano Ankonę. Nic niejest łatwiejszém, jak pokój przez takie przyzwolenia.“ Pan Peel oświadczył: „Mam nadzieję, iż Król Holenderski przyjmie sprawiedliwe warunki, i że z drugiéj strony Ministrowie niebędą obstawać przy niesprawiedliwych przyzwoleniach. Wszystko to jedno, czyli spór między Holandyą i Belgią idzie o rzecz, która jest z siebie nic nieznaczącą, bo ta rzecz staje się ważną przez to, iż zniewalając Holandyą do uległości, nadwerężą

się jéj niepodległość. (Zawołano: Słuchajcie! Słuchajcie!) Co się tyczy Ankony, niejest wspaniałem ze strony tak potężnego kraju, jakim jest Francya, działać z ludem przeciw słabemu rządowi, który oświadczył się gotowym do uczynienia stósownych reform; powinnaby Francya zważać, iż Papież uznał trudność uskutecznienia reformy w swoim kraju, kiedy w Anglii ledwo jedna reforma może odnieść zwycięztwo. Co się tyczy Dom Miguela, mimo, iż niektóre czynności jego niedadzą się usprawiedliwić; niebezpiecznie jest z prywatnego charakteru władzcy wywodzić powód do interwencyi. Czyliż niewspieraliśmy Dom Pedra? Jestże to neutralność? Jeśli nas Portugalia obraziła, czemuż nieżądamy jawnego zadosyć uczynienia." Mowca wymienił oficerów angielskich, dowodzących na różnych okrętach wyprawy Dom Pedra, i utwierdził, iż do niéj 3000 poddanych angielskich należy. Lord Palmerston wystąpił jeszcze raz w obronie systemu Ministrów, z wszelkich względów, i oświadczył, iż rząd nieodmówiłby również pozwolenia zaciągania ludzi dla Dom Miguela.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 29. Marca.

Dwór Królewski postanowił był wczoraj udać się do Aranjuez, ale powietrze, od kilku dni tak się pogorszyło, gdyż w nocy wczorajszéj gęste spadały śniegi, że doktorowie jednozgodnie radzili N. Panu, aby podróż na późniejszą odłożył porę, mianowicie że Aranjuez na początku wiosny wilgotnym nader jest pobytem a przebywanie więc tamże w obecnych okolicznościach szkodliwy mogłoby mieć wpływ na zdrowie N. Pani. — Przy sposobności zaręczyn J. K. M. Infanta Dom Sebastyana z Xiężniczką Amalią Neapolitańską obdarzony został wedle wieści upowszechnionéj Minister sprawiedliwości Calomarde, ozdobiony już krzyżem wielkim orderu ś. Januaryusza i ś. Ferdynanda Neapolitańskiego, godnością Xiążęcą. Pana Calomarde dwór Portugalski dawniéj już mianował Hrabią Almeida. Przy téjże samej sposobności dwór Hiszpański Ministra Neapolitańskiego spraw zewnętrznych, Xięcia Cassaro, wyniosł na godność Granda Hiszpanii.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem zmarłego dziedzica Jana Arnold z Zdziechowicy powiatu Sredzkiego process sukcessyjno-likwidacyjny na wniosek spadkobierców otworzony został. Wzywamy przeto wszystkich tych, którzy do massy pretensye mieć sądzą, aby się w terminie likwidacyjnym

na dzień 3ci Lipca r. b.

zrana o godzinie 10. przed Sędzią Kaulfuss w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym osobiście lub przez pełnomocników prawnie dozwolonych, na których im K. S. UUr. Łukaszewicza, Ogrodowicza, Spiess i Wejmann proponujemy, stawili, pretensye swe podali i udowodnili.

Niestawający spodziewać się może, że wszelkich praw pierwszeństwa za pozbawiony uznany i tylko do tego odesłanym będzie, co po zaspokojeniu wszystkich wierzycieli, którzy się zgłosili się pozostanie.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Gdy w terminie zawitym do przedaży wsi Masłowa i przyległéj do téjże wsi Trąbinka do pozostałości Konstantego Urbanowskiego należących sądownie na 12,980 Tal. 28 sgr. 3 fen. oszacowanych w dniu 11. Czerwca r. z. wyznaczonym niedostateczne licytum podano przeto nowy termin zawity na

dzień 24ty Lipca r. b.

zrana o godzinie 10. przed Sędzią Hellmuth, w naszéj izbie dla stron wyznaczonym został, na który ochotę kupna mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż najwięcéj dającemu przybitem będzie, jeżeli prawne przyczyny na przeszkodzie niebędą. Każdy licytujący kaucyą 500 Tal. w gotowiźnie lub listach zastawnych do rąk deputowanego złożyć musi. Taxa i warunki w registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Oznajmia się przytem, iż w wyznaczonym na dzień 11. Czerwca r. z. licytacyjnym terminie zawitym

za Masłowo	3,940 Tal.
za Trąbinek	4,720 Tal.
w ogóle	8,660 Tal.

podano. Licytum to jednak z téj przyczyny przyjęte niezostało, iż licytujący summę kupna z pretensyą zahipotekowaną kompensować chciał.

Poznań, dnia 19. Marca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Król. Intendantury piątego korpusu armii w Poznaniu zapozywają się wszyscy niewiadomi wierzyciele, którzy do Kass następnie wymienionych oddziałów i Instytutów wojskowych, jako to:

1) pierwszego batalionu 18go pułku piechoty tu w miejscu, zarządzania garnizonowego i magazynowego tutejszego Magistratu i tu oddzielnie założonego Etappu magazy-

nowego, oraz tutejszego lazaretu garnizonowego,

2) batalionu fizylerów szóstego pułku piechoty w Rawiczu, zawiadowania garnizonowego i magazynowego Magistratu tamtejszego, oraz tamecznego lazaretu garnizonowego,

3) 1go pułku ułanów, 3go batalionu 3go pułku gwardyi obrony krajowéj, 1go batalionu 19go pułku obrony krajowéj, oraz eskadronu i kompanii artyleryi w Lesznie, zarządzania garnizonowego i magazynowego tamtejszego Magistratu i tamecznego oddzielnego zawiadowania magazynowego, niemniéj lazaretu garnizonowego, rozpuszczonego 19go pułku jazdy obrony krajowéj, rozpuszczonego 2go powołania 1go batalionu 19go pułku obrony krajowéj i rozpuszczonego Etappu koni 5téj brygady artyleryi tamże,

4) zawiadowania garnizonowego Magistratu w Kościanie i tamecznego zarządzania lazaretowego,

z jakiegokolwiek prawnego źródła za czas od 1. Stycznia do ostatniego Grudnia 1831. r. pretensye mieć mniemają, ażeby się w przeciągu trzech miesięcy a najdaléj w terminie peremtorycznym na

dzień 11. Lipca r. b.

zrana o godzinie 9téj przed Delegowanym W. Hrab. Posadowskim Assessorem Sądu Ziemiańskiego w naszéj Izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili i pretensye swoje udowodnili, w razie zaś przeciwnym spodziewali się, iż niestawający nietylko z pretensyami swemi do wspomnianych Kass prekludowani będą, ale im też w téj mierze wieczne milczenie nakazane zostanie i jedynie do osoby tego, z którym tranzakcye zawierali lub który zapłatę na nich przypadającą odebrawszy ich niezaspokoił, odesłanymi będą.

Wschowa, dnia 15. Marca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wierzycieli nieznajomych Kassy Królewskiéj kobylarni krajowéj Poznańskiéj w Sierakowie, którzy jakiekolwiek pretensye prawne aż do 1. Stycznia r. b. do téjże Kassy rościć mniemają, wzywamy niniejszém, aby się z takowemi do Nadkoniuszego, Majora van den Brinken w Sierakowie zgłosili, lub najpóźniéj w terminie

dnia 25go Sierpnia r. b.

zrana o godzinie 9. przed Sędzią Ziemiańskim Ur. Giesecke, na sądzie tutejszym osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili i pretensye swe podali, w razie bowiem przeciwnym spodziewać się mogą, iż z pretensyami swemi do kassy wspomnionéj prekludowani i do tych osób jedynie odesłanemi zostaną z któremi kontrakty zawarli.

Międzyrzecz, dnia 22. Marca 1832.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

Zgubiony pies.

Czarny pinszer, średniéj wielkości, z krótko-obciętemi uszami i takimże ogonem, który na zawołanie Milord słucha, zabłąkał się przed kilku dniami. Komu pobyt psa tego wiadomy i Expedycyi Gazet W. Deckera i Spółki o tém doniesie, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1832.

Dobra Poniec w powiecie Krobskim położone, mają być wypuszczone w dzierzawę z wolnéj ręki na lat dziewięć od S. Jana r. bież. Ochotę mający dzierzawienia tych dóbr, zechcą się zgłosić do Dominium w Poniecu, gdzie warunki do przeczytania okazane będą każdego dnia od 10. do 15. Maja 1832.

DONIESIENIE.

W Starkowcu pod Kobylinem jest 100 sztuk macior, zdatnych do chowu, na sprzedaż; wełna z nich sprzedaną została w roku zeszłym po 67 tal. cetnar. Do 15. Maja mogą być widziane z wełną.

Zmiana lokalu.

O przeniesieniu handlu wina mojego z pod Nr. 57. pod Nr. 67. w starym rynku, w dom P. Kruszewicza, mam zaszczyt niniejszém najuniżeniéj donieść.

Poznań, dnia 20. Kwietnia 1832.

G. Keyner.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 18. *Kwietnia* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	—	2	5	—
Żyto . . .	1	10	—	—	1	17	6
Jęczmień . .	1	5	—	—	1	7	6
Owies . . .	—	22	6	—	—	27	6
Tatarka . .	—	—	—	—	—	—	—
Groch . . .	1	12	6	—	1	17	6
Ziemiaki . .	—	12	—	—	—	14	—
Siana cetnar á 110 ff.. .	—	15	—	—	—	17	6
Słomy kopa á 1200 ff . .	3	25	—	—	4	—	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	22	6